

Czytania: Wj 17, 8-13; Ps 121 (120), 1-2. 3-4. 5-6. 7-8; 2 Tm 3, 14-4, 2; Aklamacja Hbr 4, 12; Łk 18, 1-8

Dzisiejsze pierwsze czytanie uświadamia nam, jak bardzo ważne jest, nie tylko własne przygotowanie do codziennej walki, do stawiania czoła trudnościom, na które w codziennym życiu napotykamy, ale uświadamia nam, że poza osobistym zaangażowaniem, ważna jest jeszcze modlitwa, nasz własna albo innych ludzi za nas. Modlitwa jest tutaj przedstawiona jako ufne wyciąganie rąk do Boga, jako Tego, który kieruje losami świata i od którego wszystko zależy. I widzimy z tej historii, że Pan Bóg wysłuchuje Mojżesza, Pan Bóg wysłuchuje, tego, który go kocha, jest mu wierny, oddany. Towarzysze Mojżesza nie zaczynają się modlić, ale uczestniczą w modlitwie Mojżesza przez podtrzymywanie jego rąk, kiedy te stały się ciężkie. To opowiadanie podkreśla też rolę Mojżesza w kształtowaniu się narodu wybranego, tekst ten potwierdza jego szczególną relację z Bogiem, której inni byli świadomi, lecz mieli też świadomość, że sami tak bliskiej relacji z Bogiem nie posiadają, dlatego nie wznoszą własnych rąk, ale wspierają ręce Mojżesza. Warto więc czasem wspierać tych, którzy w naszym imieniu się modlą, którzy się modlą za nas (siostry zakonne, pobożni kapłani).

W ewangelii słyszymy przypowieść o sędzi i o wdowie. Są to postacie symboliczne sędzia to osoba mająca wszelką władzę i od której zależy przyszłość, wdowa to symbol osoby zupełnie bezbronnej i zdesperowanej, która wierzy, że jej walka o sprawiedliwość w końcu przyniesie pożądany skutek, i udało się. I tutaj ewangelista podkreśla, że skoro zupełnie obojętny i bezduszny sędzia, na skutek wytrwałości prośb wdowy, zmienił swoją zatwardziałą i lekceważącą wszystkich postawę, i jej pomógł, to o ileż bardziej, to o ileż bardziej Pan Bóg, który jest dobry, sprawiedliwy, który cały czas szuka człowieka, chce jego dobra i bezpieczeństwa, to o ileż bardziej Bóg wysłucha modlitwy tego, kto go z ufnością i wiarą, wytrwale prosi. Z ufnością i wiarą – i nie jednorazowo, ale wytrwale, co zakłada pokorę i cierpliwość.

Takiej ufnej modlitwy uczy nas też dzisiejszy psalm, w którym człowiek szukający pomocy wznosi swoje oczy do Boga z nadzieją, że ten go wysłucha i przyjdzie z pomocą: „Moja pomoc od Pana” psalmista przekonuje też innych: „bo nie zdrzemnie się ani nie zaśnie ten, który cię strzeże, ... Pan cię uchroni od zła wszelkiego, ochroni twoją duszę, Pan będzie czuwał po wszystkie czasy”. Pan Bóg czuwa, cały czas, a my jedynie czasem możemy sobie sami postawić pytanie, czy my czuwamy nad sobą, czy troszczymy się o innych.

Ważne jest przy modlitwie, żeby pamiętać jednak o dodaniu zawsze na koniec, jak uczy Pan Jezus: „bądź wola Twoja”. Te słowa to też wyraz postawy zaufania do Boga i powierzenia się Jemu, która to gwarantuje nam pokój wewnętrzny w każdej sytuacji, bez względu na to co się wydarzy. Słowa „bądź wola twoja” wyrażają, że nie ma w nas postawy żądania czy wymuszania czegokolwiek na Panu Bogu, bo to nie jest dobre. Warto też pamiętać, że modlitwa nie tylko może zmieniać czy wpływać nad rzeczywistość, jak w przypadku modlitwy Mojżesza, ale modlitwa ma też zmieniać nas. Nie tyle ma zmieniać rzeczywistość, co ma też zmieniać nasze spojrzenie na otaczającą nas rzeczywistość, na Boga, na otaczających nas ludzi, zawsze w duchu miłości i zawierzenia naszego życia całkowicie Bogu. Prośmy Pana Boga o łaskę ufnej i wytrwałej modlitwy.

o. Wiesław Jonczyk SJ